

Sygn. akt I UK 100/17

POSTANOWIENIE

Dnia 10 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania A.W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 stycznia 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 14 września 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

I odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
II zasądza od wnioskodawcy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych Oddział w C. 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 stycznia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń społecznych Oddział w C. odmówił wnioskodawcy A.W. prawa do emerytury. Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 25 listopada 2015 r. oddalił odwołanie, a Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. oddalił jego apelację.

Sądy *meriti* zgodnie ustaliły, że wnioskodawca w okresie od dnia 18 czerwca 1973 r. do dnia 26 czerwca 1989 r. i od dnia 1 września 1989 r. od dnia 31 lipca 1991 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w K. na stanowisku pomiarowego geodezyjnego, pomocy technicznej, starszego asystenta geodety i geodety. Po szczegółowym przedstawieniu na czym polegała praca

ubezpieczonego, Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że nie pracował on w szczególnych warunkach. W tym zakresie stwierdzono, że praca geodety nie została wymieniona w załączniku A i B do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Nie jest zatem pracą uzasadniającą przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury. Poza tym, ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, że wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę, o których mowa w dziale XIV wykazu A do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Sąd drugiej instancji stwierdził, że materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż wnioskodawca sprawował dozór inżynieryjno-technologiczny na oddziałach i wydziałach, na których zatrudnieni są pracownicy wykonujący prace w szczególnych warunkach.

Skargę kasacyjną wywiódł wnioskodawca, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie:

a) art. 271 § 1 k.p.c. polegające na niezadaniu przez Sąd świadkom pytań uzupełniających w zakresie ustalenia:

- czy miejsca, gdzie dopiero planowano uruchomić produkcję bądź oddziały nieprodukcyjne znajdowały się poza obszarami hut i zakładów przemysłu ciężkiego, w odrębnych halach czy też były umownie wydzielonymi sektorami powierzchni, na których stale prowadzono prace wynikające ze specyfiki zakładu,

- czy w ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych ubezpieczony zajmował się również m.in. nadzorem nad prawidłowością montażu maszyn, urządzeń, jezdni podsuwnicowych oraz dozorem przy remontach wielkich pieców, które to pytania były konieczne dla poczynienia pełnych ustaleń do oceny zasadności dochodzonego roszczenia,

b) art. 241 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie uzupełnienia przez Sąd Apelacyjny postępowania dowodowego, w szczególności nieprzeprowadzenie uzupełniającego przesłuchania zeznających w sprawie świadków względnie ubezpieczonego pomimo, że dowód z ich zeznań przeprowadzony został przez Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 271 § 1

k.p.c., to jest w sposób nieprawidłowy, niewyczerpujący, co uniemożliwiło dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych;

c) art. 32 ust. 1 w związku z art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 1 ust. 1 i następne rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz stanowiącym załącznik do tego rozporządzenia wykazem A, dział XIV, poz. 24, poprzez błędną wykładnię tych przepisów, skutkującą niesłusznym przyjęciem, że rodzaj czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w ramach zajmowanych stanowisk nie mieścił się w pojęciu kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług, ani też w pojęciu dozoru inżynieryjno-technicznego, a w konsekwencji niesłusznym przyjęciem, iż świadczona przez ubezpieczonego praca kwalifikowała do przyznania wcześniejszej emerytury.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, ubezpieczony wskazał, że:

- w sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości poprzez ustalenie, czy dozór i kontrola o których mowa w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, sprawowane muszą być wyłącznie nad pracownikami podległymi służbowo, zatrudnionymi w hutach czy też obejmować mogą pracowników innych przedsiębiorstw, faktycznie wykonujących czynności i zadania na terenie hut,

- skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona wobec rażącego naruszenia przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny w [...] przepisów postępowania. Przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków z naruszeniem art. 271 § 1 k.p.c., niekonwalidowane przez Sąd Apelacyjny uzupełnieniem postępowania dowodowego w trybie art. 241 k.p.c. skutkowało niezgodnym z prawem oraz poczuciem sprawiedliwości rozstrzygnięciem. Istotne dla przyjęcia zaistnienia przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. w niniejszej sprawie jest to, że Sąd Apelacyjny - przyjmując za własne ustalenia Sądu Okręgowego częściowo sprzeczne z zebrany w sprawie

materiałem dowodowym, nadto oparte na materiale niepełnym wydał orzeczenie rażąco niesprawiedliwe, które nie powinno się ostać. Szczególne znaczenie ma przy tym fakt, iż w sprawach innych ubezpieczonych, z którymi odwołujący pracował w jednym zespole geodezyjnym, w oparciu o ten sam materiał dowodowy i identyczne stany faktyczne, wydane zostały prawomocne orzeczenia korzystne dla tych ubezpieczonych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może zostać przyjęta do rozpoznania.

Rozważania można rozpocząć od spostrzeżenia, że oczywistość skargi kasacyjnej nie idzie w parze z potrzebą dokonania wykładni przepisu budzącego poważne wątpliwości prawne. Pomijając tę sprzeczność, trzeba stwierdzić, że z normy zawartej w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie można wyprowadzić wniosku, iż dozór lub kontrola powinna być realizowana względem pracowników podległych służbowo. Przepis wskazuje jedynie na relacje zachodzącą między rodzajem wykonywanej pracy (sprawowanie kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznego) a rodzajem prac wykonywanych na oddziałach i wydziałach. Oznacza to, że rodzaj związków zachodzących między kontrolującym a pracownikami wykonującymi prace kwalifikowane jest bez znaczenia. Do wniosku tego można dojść bez trudu przy zastosowaniu podstawowych metod wykładni. W takich okolicznościach trudno twierdzić, że wykładnia wspomnianego przepisu „budzi poważne wątpliwości” i wymaga interwencji Sądu Najwyższego. Wyjaśnia to, że nie doszło do ziszczenia się przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Niezależnie od tego, trzeba przypomnieć, że Sąd odwoławczy odmówił zakwalifikowania spornego okresu jako pracy w szczególnych warunkach z dwóch innych powodów. Po pierwsze, z przeprowadzonego materiału dowodowego nie wynikało, aby wnioskodawca realizował czynności kontrolne na oddziałach lub wydziałach „będących w ruchu”, czyli tam gdzie wykonywane były czynności

uznane za prace w szczególnych warunkach. Po drugie, że przeprowadzone dowody nie świadczyły, że kontrola lub dozór były wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Wskazane kwestie, które zadecydowały o oddaleniu odwołania (apelacji), nie pozostają w związku z potrzebą dokonania wykładni zgłoszoną w skardze kasacyjnej. Oznacza to, że bez względu na odpowiedź interpretacja nie wpłynie na wynik sprawy. Nie stanowi zatem skutecznej podstawy uzasadniającej przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Nie inaczej jest z drugą przesłanką przedsądu. Okoliczność, że innym pracownikom przyznano wcześniejsze emerytury nie przemawia za oczywistością podstaw skargi kasacyjnej (tym bardziej jeśli dotyczą one naruszenia przepisów postępowania). Równie dobrze można twierdzić, że osobom tym bezprawnie przyznano świadczenie emerytalne albo, że ich sytuacja faktyczna była odmienna.

Przepis art. 271 § 1 k.p.c. przewiduje porządek zadawania pytań świadkom. Ma zatem właściwości porządkujące. Nie da się z niego wyprowadzić wniosku, że przewodniczący zobowiązany jest zadać wszystkie możliwe pytania związane ze sprawą. W przeciwnym razie praktycznie w każdej sprawie dochodziłoby do jego naruszenia. Nie można przy tym pominąć, że przepis ten adresowany jest nie do sądu, ale do poszczególnych członków jego składu, a także do stron, które w takim samym stopniu odpowiedzialne są za przesłuchanie świadków. Porządek zadawania pytań wpisuje się w kontradiktoryjny model postępowania sądowego.

Niezależnie od powyższych rozważań, trzeba zasygnalizować, że skarga kasacyjna jest środkiem skierowanym przeciwko orzeczeniu sądu drugiej instancji. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie przesłuchiwał świadków, nie mógł zatem naruszyć art. 271 § 1 k.p.c. Znaczy to tyle, że zarzut ten nie jest oczywiście uzasadniony.

Zgodnie z art. 241 k.p.c. sąd orzekający może powtórzyć lub uzupełnić postępowanie dowodowe. Ważne przy tym jest, że obowiązek ten nie ma charakteru bezwzględnie obligatoryjnego. Już w tym momencie widać, że teza o oczywistym uchybieniu temu przepisowi przez Sąd odwoławczy jest wątpliwa. Można zresztą dyskutować, czy przepis ten ma zastosowanie do sądu drugiej instancji. Z art. 381 k.p.c. wynika bowiem, że może on pominąć nowe fakty lub

dowody, jeśli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Skoro uwzględnienie „nowości” jest fakultatywne, to wracanie do „zaszłości” dowodowych jest dyskusyjne. Rozważania te mają tylko jeden cel. Wyjaśniają, że naruszenie art. 241 k.p.c. przez Sąd Apelacyjny wcale nie jest tak oczywiste, jak to przedstawia skarżący.

Nie zmieniając wątku rozważań, na koniec należy zwrócić uwagę, że wobec też postawionych przez Sąd odwoławczy (wspomnianych wyżej) wybrane okoliczności faktyczne (dotyczące miejsca niektórych czynności, które wnioskodawca mógł wykonywać, czy też przedmiotu nadzoru, jakoby realizowanego przez ubezpieczonego) nie mają przełożenia na twierdzenie, iż skarżący wykonywał też pracę na oddziałach i wydziałach, na których nie były realizowane prace w szczególnych warunkach (a zatem bez spełnienia wymogu z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 marca 1983 r.). Znaczy to tyle, że ewentualne naruszenie art. 241 k.p.c. niekoniecznie miało istotny wpływ na wynika sprawy zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Suma tych rozważań jest stwierdzenie, że również ta podstawa skargi kasacyjnej nie została spełniona.

Kierując się przedstawionymi argumentami, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania rozstrzygnął zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.